Nr. 235 Piątek 20 października 1922 r. Cena numeru mk. 50. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.
Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 700.
Z przesyłką pocztową mk. 900 miesięcznie.
Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

SPRAWY WYBORCZE.

Niezadowoleni.

Sosnowiec, 20 paźdz.

„Kurjer Polski" nie jest zadowolony z porozumienia, zawartego między N. Z. L. a Ch. J. N. na terenie wyborczym Zagłębia. Zapewne. To porozumienie kole w oczy. Ale wobec zagrożenia przez żywioły komunistyczne, wobec niepoważnej agitacji stronnictw, które tutaj nie mogą liczyć na powodzenie, trzeba było zawrzeć kompromis i do urny iść razem. Wszak list w okręgu będzińskim, nie licząc żydowskich, wystawiono trzynaście. Na pięciu posłów, którzy przypadną polakom, trzynaście list!

„Kurjer Polski" życzyłby sobie, aby była jeszcze czternasta.

Toć to jest zupełna anarchja. Znaleźli się u nas piastowcy, okoniowcy, thugutowcy, unjoniści—wszystko w tym celu, aby rozbić głosy polskie. Jest to skandaliczna robota. Socjaliści mają aż trzy listy, enpeerzy jedną, nawet lokatorzy i kamienicznicy wystawili swoją. Czy stronnictwa narodowe miały dać gorszący przykład i również pójść do wyborów oddzielnie?

Myśmy zamknęli swoje porachunki do głosowania. Gdybyśmy tego nie zrobili, to ludność powiatu w tym zamęcie zwalczających się l u d z i, programów i stronnictw obrzydziłaby sobie wybory i do urny wyborczej nie poszła. Niechże ta ludność wie, że są tacy, którzy dla dobra kraju potrafią pohamować swoje apetyty partyjne.

Dzięki zawarciu kompromisu uzyskamy trzy albo cztery mandaty; bez porozumienia i wspólnej listy uzyskalibyśmy tylko jeden. To jest nasza zdobycz. Nasz kraj cierpiał dotychczas na anarchję lewicową; nasze państwo mimo konstytucji nie było państwem rządzonym przez prawo. Trzeba temu stanowi rzeczy położyć kres.

Mieliśmy dopuścić do tego, aby przez nasze wzajemne zwalczanie się dać możność komunistom wejścia do sejmu? Mieliśmy tych służalców sowieckiej Rosji forsować? Tę ciemnotę, tę anarchję, tych bazyliszków, tych oszustów? Takiego pana Danieluka?

Nie! Robotnik nasz nie jest bezmyślny, nie jest przestępny. Otumaniony może błądzić. Ale już dziś ten robotnik powszechnie tutaj mówi: „Będziemy głosować na inteligencję, zobaczymy, co ona nam da. Głosowaliśmy tak, jak nam kazali socjaliści, i jest źle! Zagłosujemy na prawicę. Co ona nam pokaże?" I z każdym dniem przybywa liście blokowej narodowej zwolenników. I nic nie pomoże; ta lista zwycięży. Dziś w i e m y, że zwycięży!

Za kim będą głosować żydzi.

Sosnowiec, 20 paźdz.

Miejscowe społeczeństwo żydowskie rozumie niebezpieczeństwo, wynikające z istnienia listy t.zw. bloku mniejszości narodowej, na której umieszczono tylko dr. Weiziehera. Najpoważniejszymi przeciwnikami tego bloku są ludowcy żydowscy, którzy własnej listy w naszym okręgu nie wystawili.

Większości żydów nie podoba się towarzystwo rusinów, rosjan i niemców, w które nieopatrznie wszedł żydowski poseł z Zagłębia, z tej też racji spodziewany jest poważny rozłam wśród wyborców żydowskich.

Z nastrojów, które panują obecnie wśród żydów, można już dziś wywnioskować, że spora ich część, mimo istnienia listy „Bundu", odda swe głosy P.P.S., inteligencja zaś żydowska, t. zw. postępowa i asymilatorzy obiecują głosować za unją.

Nie naszą oczywiście rzeczą jest dawanie rad wyborcom żydom, za kim mają głosować, niemniej jednak na uwagę zasługuje zrozumienie własnego interesu wśród żydów, którzy, mimo zapewnień wiecowych dr. Weinziehera, że blok mniejszości narodowych nie będzie się podejmował roboty antypaństwowej, nie chcą iść wspólnie z hajdamakami i niemcami, samo bowiem towarzystwo to jest zaprzeczeniem słów pana posła. Żydzi zapewne pamiętają niedawne jeszcze czasy i nie chcą poraz drugi rozpoczynać walki z całym społeczeństwem polskim.

Zbrodniczy sabotaż

(Korespondencja własna).

Katowice, 19 października.

W ostatnich czasach mnożą się w województwie śląskim fakty, które każdego obywatela, dbałego o dobro pospolite, napełnić muszą ciężką troską o los przyszły kraju.

W przeciągu niespełna tygodnia doszły do wiadomości publicznej wypadki bezprzykładnego sabotażu popełnionego na szkodę państwa przez urzędników tegoż.

Zrabowano kilkadziesiąt miljonów marek polskich i 9 miljonów marek niemieckich w filji P. K. K. P. w Królewskiej Hucie; sprawcami byli urzędnicy urzędu ubezpieczeń społecznych.

W Katowicach i Królewskiej Hucie zdefraudowano po kilkaset tysięcy marek niemieckich z kas urzędów wojewódzkich; sprawcami są znowu urzędnicy tegoż województwa, bracia Leon i Franciszek Pietruszkowie.

Jeżeli dodamy do tego, że w ostatnim miesiącu dyrekcja kolejowa w Katowicach wydalić musiała ze służby kilkunastu funkcjonarjuszy za systematyczne okradanie skarbu, to otrzymay obraz stosunków, tak niewiarygodnie ohydny, — że grozą przejąć musi serce każdego polaka uczciwego.

Pojedyncze wypadki sprzeniewierzeń, których się dopuszczają urzędnicy, zdarzają się wszędzie. Ale to, co się obecnie na Sląsku dzieje, przechodzi wszelkie granice.

Powiedzmy to sobie jasno. To nie są zwykłe kradzieże, to coś więcej.

Jeżeli zważymy, że sprawcy tych zbrodniczych wypadków sabotażu z reguły uciekają do Niemiec, gdzie się cieszą absolutną bezkarnością, zrodzi się w duszy podejrzenie, czy nie mamy tu do czynienia z planową akcją wrogich nam czynników, popieraną i kierowaną przez wrogów zewnętrznych.

Słuszna w swej istocie zasada, że urzędy na Slązku obsadzone być powinny przez urzędników górnoślązaków, stosowana niewolniczo, pociągnęła za sobą jako skutek, wobec braku sił wykwalifikowanych, to, że na urzędy dostali się ludzie, których polskość jest bardzo świeżej i wątpliwej wartości, a przeszłość niejednokrotnie bardzo niejasna.

Ludzie niedawno jeszcze indyferentni narodowo, lub wręcz niemcy z przekonania, nagle w chwili zajęcia Slązka przez Polskę „nawrócili się“, ba, nawet polskością swoją przelicytować chcieli starych, wypróbowanych działaczy narodowych i społecznych.

Uwierzono, niestety, zbyt lekkomyślnie w zmianę ich przekonań, jak gdyby serce i duszę zmienić można było szczerze w przeciągu kilku dni. A do tego jeszcze niemiecką duszę — na polską!

Na owoce tych fatalnych pomyłek nie długo trzeba było czekać.

Ostatnie wypadki są jaskrawą ich konsekwencją.

Ale społeczeństwo polskie na Slązku nie może i nie powinno obojętnie przypatrywać się temuplanowemu sabotażowi skarbu państwowego i gorszemu od niego upadkowi autorytetu urzędnika i władzy polskiej.

Trzeba żelaznej miotły, by wymieść, precz do Niemiec, resztę krzyżackich śmieci!

Nie na to się lała ofiarna krew tysięcy powstańców, by dziś złodzieje i sprzedawczyki rozkradali dobro publiczne i obniżali autorytet państwa.

S. N.

Wobec napaści pistoletu krakowskiego na urzędników.

Wychodzący w Krakowie „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, od chwili organizacji urzędów państwowych w Polsce, stał się nieprzejednanym wrogiem urzędników polaków, którzy pracowali przed wojną w b. Kongresówce.

Mimo to, że conajmniej 75 proc. stanowisk wyższych pozostaje w rękach Małopolan, że nieliczni „królewiacy“ pracują na urzędach w b. Galicji, bo ani jeden z nich dobrowolnie nie zgodził się zająć tam urzędowego stanowiska podczas okupacji rosyjskiej Małopolski przez rosjan, bruko wy organ krakowski stale ma do nas żal

Niema takiej wady, takiego występku, takiego obelżywego słowa, któregoby nam nie imputowano. Łapownictwo, nieuctwo, bolszewizm, nikczemność, są to przypisywane nam przymioty (patrz numer 168 z dnia 23 czerwca 1919 roku). W numerze 154 „Kurjera“ z tegoż roku, w artykule „Psia matura“, nie zawahał się oszczerca porównać nas z psami, dowodząc, że w b. Galicji nawet psy są kształcone wyżej.

Teraz w numerze 265 z dn. 30 września r. b. w artykule „Krzywda musi być naprawiona“, „Ilustr. Kurjer“ tak pisze o urzędnikach b. Kongresówki: „Tam urzędnik carski był albo moskalem i to podlejszego gatunku (jeżeli do Królestwa przyszedł pełnić służbę żandarmsko - szpiegowską), a jeżeli polakiem, to przeważnie renegatem, wyrzutkiem społeczeństwa. Czyż o takich ludzi dbać warto? Zabezpieczać im awans i płacę za lata służby na szkodę kraju, służby wrogom?“.

Wiemy, że nikt z osób istotnie inteligentnych nie liczy się z opinją „Ilustr. Kurjera“, ale musimy liczyć się z tym, że „Ilust. Kurjer“ umie przemawiać do pół lub mało inteligentnych osób, że jest wśród nich popularny. Dlatego musimy postawić pod pręgierz opinji publicznej redakcję „Ilustr. Kurjera“.

Przypominamy, że wśród dawnych urzędników polaków w b. zaborze rosyjskim było b. dużo takich, którzy wskutek niewoli musieli opuścić dwory i niwy rodzinne, aby szukać chleba w ówczesnych urzędach polskich, przekształconych później na rosyjskie. Nikt nie nazywał ich renegatami, ani wyrzutkami społeczeństwa, bo wśród nich byli ludzie dużej zasługi społecznej i zdolni pracownicy.

Ojcowie nasi, bracia i koledzy za sprawę ojczystą kładli ofiarne głowy pod kule i stryczki katowskie, kostnieli z zimna w syberyjskich tajgach, bo rosjanie nie narzucili nam swej kultury, gdyż nasza była wyższą.

Nie zapomnieliśmy, że we Lwowie 31 lipca 1847 r Wiśniewski i Kapuściński umierali na szubienicach z okrzykiem, głuszonym przez bębny austrjackie, „Niech żyje Polska“, ale pamiętamy, iż w nie spełna lat 70 ich potomni kłaniali się przed tronem Habsburgów ze słowami: „Przy Tobie stoimy i stać chcemy, Najjaśniejszy Panie“.

Nie nazwaliśmy ich nigdy renegatami, bo nie sądziliśmy, aby ich błędna ideologja polityczna była zdradą sprawy ojczystej, bo i u nas niektórzy mniemali, że tylko Austrja może ziścić nadzieje nasze.

Dziś, gdy kraj potrzebuje spokoju, jedności i zgody, gdy urzędnik państwowy pracuje w nadwyraz trudnych warunkach bytu, borykając się z niedostatkiem, prawie graniczącym z nędzą, niepowołani karjerowicze, prowokatorzy, czy szantażyści, goniąc za tanią popularnością, poważają się obrzucać błotem zniewagi ludzi, którym za ucisk w niewoli, za lata przymusowego tułactwa, słusznie należy się zasłużony kawałek chleba w wolnej ojczyźnie.

To też protestujemy całą siłą do uczuć obywatelskich, siłą prawa do życia i swobody, przeciw szerzeniu waśni braterskich, przeciw separatyzmowi dzielnicowemu i nowemu rozdwojeniu, szerzonemu przez ludzi bardzo złej woli.

W imię sprawiedliwości i prawdy, upraszamy bezstronną prasę polską o powtórzenie naszego protestu.

Urzędnicy państwowi w Radomiu.

Radom, 18 października 1922 r.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Na odbytym we Lwowie walnym zgromadzeniu oficerów zdemobilizowanych poruszono kwestję działalności terorystycznej żywiołów antypaństwowych. Uchwalono rezolucję, oświadczającą się za utworzeniem organizacji w Małopolsce wschodniej, celem kierowania akcją, zdążającą do obrony polskiego stanu posiadania.

— Dwaj sekretarze polskiego konsulatu w Essen, którzy w restauracji czytali „Dziennik Poznański“, zostali przez obecnych niemców obrzuceni obelgami, poczym wyrwano im gazetę z rąk.

— Rosyjska flota wojenna odwiedzi w najbliższym czasie porty: Helsingfors, Rewel, Rygę i Gdańsk.

— On gdaj oddziały koalicyjne, gorąco witane przez ludność, rozpoczęły zajmowanie Tracji, którą grecy ewakuują.

— Z inicjatywy rządu polskiego w najbliższym czasie mają być wznowione rokowania z rządem sowietów w sprawie rozrachunku należności obywateli polskich od b. rosyjskiej kasy oszczędnosc owej.

— Ukraińska rada gospodarcza uznała za konieczne zaprowadzić normalne stosunki handlowe kooperatyw ukraińskich z Polską i innymi państwami. W tym celu do Warszawy zostali wysłani delegaci, którzy otworzą tu oddział kooperatyw.

Analogiczne przedstawicielstwa będą założone w Wiedniu, Pradze i Berlinie.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Piątek	Dziś Jana Kantego.
	Jutro Urszuli P. M.
	Wsch. słońca 6.35
	Zach. „ 4,54

MOJA LISTA.

By nienawiści zgasły lata,
Chociaż wyśmieją mnie szyderce,
Jako pierwszego kandydata,
Stawiam gorące, prawe serce.

Zysk to dla kraju oczywisty,
Gdy jest w nim spokój i porządek,
Więc też na drugim miejscu listy
Umieszczam wiedzę i rozsądek.

Skończą się waśnie, nieład, zdrada,
Ogromnie na tym kraj skorzysta,
Jeśli w dniu piątym listopada
Zwycięży tylko moja lista.

Ćwierk.

Głód mieszkaniowy

— Co, za taki maleńki pokoik żąda pani trzydzieści tysięcy?

— Niech pan tę sumę przeliczy na dolary, a przekona się pan, czy to dużo!

— No to ja pani dam połowę tego i niech sobie pani to przeliczy na sowieckie ruble, a przekona się pani, czy to za mało!..

Sympatyczny wieczorek. W nadchodzącą sobotę, 21 b. m., komitet opieki nad siedzibą harcerzy „Łękawa“ urządza podwieczorek o godz. 7-mej wieczorem w sali przy teatrze zimowym. Nie wątpimy, że cel ściągnie liczne koła, które wezmą udział w skromnej zabawie.

Wyjazd robotników do Francji Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Oświęcimiu donosi, że zapotrzebowanie górników do kopalń we Francji nie zmniejsza się.

Dla ułatwienia poszukującym pracy, robotnicy wyjeżdżają obecnie w małych grupach i w krótkich odstępach czasu, co parę dni ze stacji zbornej w Oświęcimiu.

Robotnicy, już przyjęci, a którzy spóźnili się na wyznaczone im transporty, mogą obecnie wyjechać każdej chwili.

Zgłoszenia górników przyjmuje państwowy urząd pośr. pracy w Oświęcimiu, lub w Sosnowcu.

Ze sportu. Dnia 22 b.m. o godz. 2 m. 30 na boisku Tow. Sp. „Victoria“ odbędą się zawody w piłkę nożną między

Walka o miljony.

140

Słyszałem już kiedyś o tym Rénardzie... może się da z nim zrobić interes...

Wróciwszy do siebie, umieścił w portfelu piedziesiąt tysięcy franków, zawinął i owiązał w papier starannie szkatułkę, zawierającą drogocenne klejnoty, a wyszedłszy bulwarem Beamarchaisgo, wsiadł do fiakra i pojechał na ulicę Paon-blanc.

Agostini kończył właśnie bruljon rewersu, mającego zostać wydanym przez Jerzego de Nervey kapitaliście Wiliamowi Scott, na sumę osiemdziesiąt tysięcy fraków płatnych w chwili odebrania przez wicehrabiego spadku po matce.

— Dobrze... — rzekł Desvignes, przeczytawszy. — Dodaj pan tylko następujący szczegół:

„Od powyższej sumy zastrzega się procent po pięć od sta rocznie. Pożyczka ta nie jest lichwiarskiem zobowiązaniem, lecz długiem honorowym, nieulegającym zaprzeczeniu przez uczciwego człowieka“.

— Nader zręcznie! — zawołał Agostini.

— Oto pięćdziesiąt tysięcy franków — rzekł Arnold, kładąc na biurku banknoty. — Melanja Gauthier przyrzekła ci wynagrodzenia tysiąc franków.. Żądaj dwóch tysięcy... ten interes wart tyle... otrzymasz je od nich. Jutro zrana przybędę po odbiór rewersu.

I zabrawszy szkatułkę z djamentami, morderca Edmunda Béraud pojechał na ulicę Bellechasse.

Dom, zamieszkały przez Samuela Rênard, był to zwykły dwupiętrowy budynek. Główne drzwi wychodziły na ulicę.

Okna opatrzone były zewnątrz grubemi żelaznemi sztabami, a wewnątrz podwójnemi blaszanemi okiennicami.

Desvignes zadzwonił.

Po kilku sekundach otworzyło się okienko, umieszczone we drzwiach, za pomocą którego rozpatrywano przybyłych, poczem drzwi się same otwarły i ukazał się w progu służący wysokiego wzrostu, silny jak Herkules, w czarnem ubraniu, z białym krawatem na szyi.

— Co pan żądasz? — zapytał.

— Chcę się widzieć z panem Samuelem Rénard.

— W interesie?

— Tak.

— Mój pan nie załatwia interesów w niedzielę, jest to dzień spoczynku. Prócz tego pan Rénard jest słabym, cierpi na podagrę i nikogo teraz u siebie nie przyjmuje; nie wiem więc, czy dla pana zechce uczynić wyjątek. Bądźcobądź, racz mi pan dać swą wizytową kartę.

— To bezużyteczne.. — rzekł Arnold. — Jako nieznany całkiem panu Rênard, nie mam prawa żądać, by dla mnie odstępował od przyjętych reguł. Powiedz pan tylko, że jeden z indyjskich eksploatorów, przybyły z Benares i Golkondy, pragnie mu przedstawić klejnoty zadziwiającej piękności.

— Chodzi tu zapewne o perły?

— Tak... i o djamenty. A ponieważ wiem, że pan Rênard jest wielkim artystą, głębokim znawcą tych rzeczy, chciałbym mu je właśnie przedstawić Przeproś go pan za moją śmiałość, dodając, że mi bardzo wiele na tem jego przyjęciu zależy.

Powyższe słowa wymienionemi zostały na ulicy przed domem.

— Racz pan wejść... — rzekł służący, cofając się, aby zostawić wolne miejsce przybyłemu; poczem zamknąwszy bramę, założył na nią gruby łańcuch żelazny.

Następnie wprowadził Arnolda do małego salonu, wybitego czerwoną jedwabną materją, zawieszonego mnóstwem obrazów i przedmiotami wysokiej artystycznej wartoćci.

— Teraz idę — rzekł — powtórzyć panu Rênard, to, co mi pan poleciłeś.

Za chwilę ukazał się we drzwiach.

— Pan Rênard prosi... racz pan pójść za mną.

I zaprowadził przybyłego na pierwsze piętro, gdzie minąwszy przedpokój, uniósł portjerę i drzwi otworzył.

XXXV.

Pokój, do którego wszedł Desvignes, był dość obszerny, lecz nader skromnie umeblowany.

D. c. n.

I drużyną kl. sport. „Sosnowiec“ i I drużyną „Victoria“. Zawody te będą poprzedzone zawodami rezerw tychże klubów.

Spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie. 5190

Dobry początek. Nareszcie ruszyło kogoś sumienie i kazano naprawić niemożliwy już wiadukt kolejowy, gdzie dziury i wystające łaty zastąpiono deskami.

Obecnie chodzi jeszcze o usunięcie kałuż i ułożenie przed wiaduktem chodnika z płyt.

Sprawa znaczków. Poruszaliśmy już sprawę nieobywatelskiego postępowania właścicieli restauracji, cukierni i t.p. zakładów, którzy nie stosują się do istniejącego rozporządzenia i nie naklejają na rachunkach znaczków stemplowych.

Zaznaczamy powtórnie, że niestosujących się do powyższego będziemy ogłaszali z nazwiska.

Ciekawa sprawa. Nielada sensację wywołał w Dąbrowie zatarg, powstały pomiędzy jednym z tutejszych obywateli, a znaną w Zagłębiu rodziną baronów węglowych.

Obywatel ów, któremu dokuczyły różne postępki węglarzy, wystąpił przeciwko rodzinie dorokiewiczów, zarzucając jej, że okradła skarb państwa na setki miljonów, przez różnego rodzaju niedozwolone kombinacje, jak również o wywóz złota do Niemiec itp.

Wszystkie te machinacje zostały zakomunikowane premjerowi ministrów, i ministrom sprawiedliwości i skarbu oraz kilku posłom.

Sprawa powyższa wywołała olbrzymie zaciekawienie, które rośnie w miarę przybywania epizodów, jak projekt zgładzenia oskarżyciela itp.

Z dalszymi szczegółami zaznajomimy wkrótce zaintrygowanych czytelników.

Szerzyciel anarchji. Zamieszkały przy ul Ciasnej nr. 17 w Sosnowcu, Wolf Weisberg przed kilku tygodniami przez sąd okręgowy w Sosnowcu został zasądzony na eksmisję. Z powodu świąt żydowskich i innych okoliczności Weisberg uzyskał odroczenie wykonania wyroku do dnia 18 bm. W dniu tym komornik sądowy wyeksmitował Weisberga z mieszkania. Do lokalu tego wprowadził się natychmiast dzierżawca domu, p. Antoni Łapiński. Kiedy odszedł komornik z policją, Weisberg z całą rodziną i współwyznawcami wyrąbał siekierą drzwi i okna i wprowadził się powtórnie do mieszkania. Dzieją się przytym różne awantury o których policja sporządziła protokół i przekazała władzom sądowym i starostwu w Będzinie.

Fałszywe pogłoski. Wczoraj o godz. 10 rano w Sosnowcu rozeszła się pogłoska o tym, że miejscowy bank handlowy został obrabowany, że bandyci przyjechali dwoma autami i zrabowali 90 milj. mk. Pogłoska okazała się wyssaną z palca.

Drugą pogłoskę zrodził jakiś Abramek, który zawiadomił policję, że o godz. 10 rano mieszkanie Sapera przy ulicy Modrzejowskiej nr. 27 napadli bandyci. Po sprawdzeniu alarmu okazało się, że jakaś żydówka poszła rano zbierać bieliznę z góry domu. Strach ma wielkie oczy przeważnie dla żydów.

Także obywatel. Poborca podatków w Olkuszu p. Jakób Muszyński w ub. tygodniu przyjechał do Pradeł, podw. olkuskiego, w celu kontroli nakładanych podatków. Właściciel tartaku Majer Cyter zwymyślał brutalnie poborcę. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Awantura z lokatorem. Obywatel Józef W. przy ul, Barbary w Sosnowcu gwałtem usunął swego lokatora Kazimierza L. i wyrzucił jego rzeczy na ulicę z mieszkania. Sprawę przekazano na drogę sądową

Czyje futro? Wczoraj rano na ul Modrzejowskiej w Sosnowcu policja aresztowała górnoślązaka JózefaK., który sprzedawał Szmulowi L., Modrzejowska 12 futro, wartości 500 tys mk. za 20 tys. mk niemieckich. Futro pochodzi z kradzieży, lecz aresztowany K. nie chce się przyznać gdzie go nabył. Śledztwo w toku

Aresztowanie bandyty. Donosiliśmy o napadzie, dokonanym na rzeźnika Bukowskiego, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego № 148 w Sosnowcu, gdzie w ręce bandytów wpadło około miljona mk. gotówki i znaczna ilość wyrobów mięsnych.

Zarządzone natychmiast dochodzenie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż policja śledcza aresztowała jednego ze sprawców, niejakiego Jana Kusia, zamieszkałego przy ul. Wiejskiej.

Opryszek przyznał się do brania udziału w napadzie, nie chce jednak wydać wspólników.

Bandytę osadzono w więzieniu, sprawę przekazano prokuratorowi, który skieruje ją do sądu doraźnego.

Śmiertelny wypadek. Wczorajszej nocy o godz. 2 po północy na moście do fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu zabity przez pociąg osobowy 43-letni został Piotr Bajołek kowal fabr. Chrzanowskiego w Sosnowcu. Zabity osierocił żonę i dzieci, zamieszkałe we wsi Pojałowicach, pow. miechowskiego Bajołek powracał ze wsi z produktami spożywczymi. Koła wagonów odcięły nieszczęśliwemu nogi i roztrzaskały głowę. Zwłoki nieboszczyka przeniesiono do kostnicy przy kasie chorych w Sosnowcu.

Śmierć przy pracy. W ub środę o godz. 12 w południe w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu w hali motorowej został zabity ranem motorowym robotnik Jakób Wnęk. Oprócz tego Wnęk spadł na rury głową, którą roztrzaskał. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przeniesiono do kostnicy.

Śmiertelny wypadek. Na stacji w Będzinie na bocznicy sieleckiej przy składzie węgla Sercarza, został zgnieciony buforami wagonów 50-letni Ignacy Szyszko zam w Będzinie, robotnik huty szklanej Przewie zjony do szpitala nieszczęśliwy zmarł w ciągu godziny.

Kradzieże. W ub. wtorek o godz. 5 ej po południu około fabryki milowickiej stały konie z bryczką Gisela Sapera z Sosnowca, Małachowskiego nr. 4. Woźnica poszedł się ogrzać do pobliskiej jadłodajni, z czego skorzystał złodziej, wsiadł na bryczkę i odjechał w kierunku Czeladzi. O kradzieży koni z bryczką Saper natychmiast zawiadomił policję Komisarjat policji w Sosnowcu telefonicznie zawiadomił wszystkie komisarjaty i posterunki policyjne. W pół godziny złodziej i konie z bryczką zostały zatrzymane przez policję w Czeladzi i oddane właścicielowi. Wartość koni i bryczki 4 miljony mk.

— Dawidowi Bugajskiemu, Sosnowiec, Modrzejowska 17, Genowefa D. skradła kolczyki wartości 17.000 mk. Złodziejkę aresztowano.

— Stanisławowi Kotarasińskiemu, Sosnowiec, Jasna 3, skradziono w nocy zegar kontrolny.

Z teatru.

Dom ludowy w Sosnowcu w sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu odegra znakomitą komedję „Grube ryby“ M. Bałuckiego po cenach zwykłych.

Przedstawienie popołudniowe w niedzielę po cenach zniżonych. Początek o godz. 4 p.p.

Marja Szrajberówna, świetna skrzypaczka, profesor akademji muzycznej w Poznaniu wystąpi na niedzielnym koncercie wieczorowym, na którego program złożą się najcenniejsze perły literatury muzycznej. W wieczorze tym popisywać się będą pod batutą dyr. Jakubowicza chóry Domu ludowego mieszane i męskie.

Sprzedaż biletów odbywa się w pawilonie ogrodników.

Ofiary.

Marek 101.400 (sto jeden tysięcy i czterysta marek) gotówką, zebrano przez pp. urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego kopalń węgla, na ustawienie pomnika „Księcia Józefa w Warszawie“ 5191

Z SĄDÓW.

Na posiedzeniu wydziału karnego apelacyjnego sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu 14 października 1922 r. zostali ukarani.

1) Antoni Ciupa i Kacper Marchewka z Zawiercia za pobicie Marjanny Szafruga po 7 dni aresztu i na opłaty sądowe;

2) Franciszek Kaźmierczak ze Łgoty Koziegłowskiej za przejazd pociągiem pospiesznym bez odpowiedniego biletu, na 2000 mk. i opłaty sądowe; zasądzono również od niego na rzecz warszawskiej dyrekcji kolei państwowej 690 mk. tytułem powództwa i obcią żono go kosztami sprawy;

3) Władysław Makuła, z Zawiercia, za kradzież płótna w t wie akc. Zawiercie, na 2 miesiące aresztu i na ponoszenie opłat; wykonanie kary oskarżonemu zawieszono na 3 lata;

4) Jakób i Bronisława Płatek z Zawiercia, za to, że w dniu 26. X. 1921 w Zawierciu samowolnie i wbrew woli swego lokatora Jakóba Pałasza wyrwali drzwi z mieszkania tegoż celem zmuszenia go do wyprowadzenia się z zajmowanego w ich domu lokalu zostali skazani na grzywnę w kwocie po 10,000 mk. z zamianą na 7 dni aresztu i po 600 mk. opłat sądowych.

5) W drugiej sprawie z tymże Pałaszem- Jakób Płatek za pobicie Pałasza za samowolę nałączną karę—3 dni aresztu i Cyprjan Michał Ciszewski za okazywanie pomocy Płatkowi w powyższych przestępstwach—na 1000 mk. grzywny, przyczym pierwszy z nich Płatek został skazany na 120 mk. opłat sądowych, a Ciszewski na 50 mk; zaś współoskarżona Bronisława Płatek została uniewinniona.

6) Antonina Niemiec z Poręby za pobicie chłopca Setmanowej—na 5000 mk. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu publicznym w dniu 16 b.m. rozpatrywał sprawy:

1) Wawrzyńca Zabagło, oskarżonego o włóczęgostwo i fałszowanie dowodu osobistego i ukarał go za te czyny więzieniem przez 2 lata.

2) Antoniego Kidawę i Bolesława Motyla, oskarżonych o napad rabunkowy i zabójstwo Kuśmierskiego Franciszka w roku 1918; Kidawa skazany został na 6 lat więzienia, a Motyl na 12 lat ciężkiego więzienia i po zastosowaniu amnestji zmniejszono Kidawie więzienia do lat 4, a Motylowi do lat 9.

5) Lucjana Rutkowskiego, Wawrzyńca Zabagło, Jadwigi Hetmańczyk, Józefa Hetmańczyka, Antoniego Kały, Katarzyny Kubanek, Marjanny Błaszkiewicz, Kopla Fruchta i Walentego Kłysa, oskarżonych o szereg kradzieży i kupno rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Sąd ukarał Rutkowskiego więzieniem przez trzy lata i Wawrzyńca Zabagło więzieniem przez cztery lata — za kradzieże, Hetmańczyka zaś 4 miesiącami więzienia za kupno i przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży.

Pozostałych oskarżonych sąd z braku dowodów uniewinnił.

Ś. † P.

MIECZYSŁAW SAUTER

słuchacz Wyższej Szkoły Handlowej

zmarł dn. 18 b. m. w Warszawie, przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 b. m. w Warszawie z kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus na cmentarz ewangelicki. O czem zawiadamiają stroskani

RODZICE i RODZEŃSTWO.

5199

Walki z hajdamakami w pow. zborowskim.

Zborów, 18 października.

Od kilku dni na kresach wschodnich rozgrywają się wypadki, które z elektryzowały całą ludność

W powiecie zborowskim toczą się walki pomiędzy bandą, złożoną z kilkudziesięciu ludzi a policją, która stara się ująć tę doskonale uzbrojoną i zdecydowaną na wszystko watahę.

Banda operując jakby regularna armja, zniszczyła cały szereg folwarków a m in i Augustówkę, Jachowce, Blichów, Płauszę i t d. i doszła aż do Dunajowa.

Wielkie wrażenie wywołał fakt zamordowania przez wataha ukraińsko-bolszewicką komendanta posterunku policyjnego w Płauszy p. Głowiejskiego.

Również w czasie pościgu na drodze do Koniuch zginęli na posterunku dwaj policjanci, ulegając przemocy bandy

Na zarządzenie władz wojewódzkich pościg przybiera już realne rezultaty. Policja i wojsko otoczyły prawdopodobnie całą bandę w lasach pomorzańskich, a w ciągu nocy oczekiwane jest starcie z grupą ukraińsko-bolszewicką.

W czasie pościgu dostał się w ręce naszych władz jeden z uczestników bandy.

Jest on ubrany po wojskowemu, dobrze wyekwipowany i nosi futrzaną czapkę rosyjską.

Cały aparat śledczy w Złoczowie został uruchomiony dla prowadzenia śledztwa, które prowadzi się równolegle z przesłuchaniem powyższego uczest nika wyprawy. Pewną jest rzeczą, że banda, złożona z ludzi zdecydowanych na wszystko, będzie się bronić zaciekle.

Przychwycony z bronią w ręku członek bandy stanął przed sądem doraźnym.

Ostatnie wieści.

Genua, 19 paźdz.

Wczoraj otwarto tu czwartą międzynarodową konferencję pracy. Obecni są przedstawiciele 54 państw. Przewodniczącym konferencji wybrano ponownie lorda Burnehana (Anglja). Konferencja potrwa 14 dni.

Toruń, 19 paźdz.

Dziś, w czwartek, o godz. 1 zmarł w Toruniu Edmund Rygier, b. dyrektor teatrów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Warszawa, 19 października.

Dnia 14 bm. Naczelnik państwa podpisał dekrety nominacyjne p. Konstantego Skirmunta na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Londynie i p. Władysława Wróblewskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Waszyngtonie.

Warszawa, 19 października.

Wczoraj dokonano ostatecznego zredagowania tekstu konwencji handlowej polsko-jugosłowiańskiej Podpisanie umowy nastąpi dzisiaj. Po podpisaniu traktatu handlowego między Polską a Jugosławją, delegacja jugosłowiańska opuści Warszawę.

Katowice, 19 paźdz.

Dziś przed samym otwarciem 4-go posiedzenia sejmu górnośląskiego, został znieważony czynnie w korytarzu sejmu poseł Kustos, wydawca separatystycznego organu „Głos Górnego Śląska“.

Katowice, 19 paźdz.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu śląskiego zgłosił poseł dr. Rakowski imieniem bloku narodowego wniosek nagły domagający się od rządu natychmiastowej interwencji w sprawie uwolnienia z więzień pruskich po niemieckiej stronie Śląska około 120 więźniów politycznych Polaków więzionych jeszcze w Strzelcach, w Gliwicach, Bytomiu, Koźlu i Opolu.

Nagłość tego wniosku uchwalono. Głosowali za nim także posłowie niemieccy.

Warszawa, 19 paźdz.

Dnia 17-go b. m. na stacji Laskowica, wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy wpadł pociąg wojskowy na stojący na stacji parowóz. Wskutek zderzenia uległy zniszczeniu: parowóz, brankard i 2 wagony pociągu wojskowego, 9 uczniów szkoły podchorążych zostało ciężko ranionych 25 zaś odniosło rany lżejsze. Kierownik pociągu wojskowego doznał zgniecenia klatki piersiowej.

Linja telefoniczna między Sosnowcem a Warszawą ciągle jeszcze nie jest naprawiona, depesz więc telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Wczorajszy kurs w Sosnowcu marki niemieckiej od 3.65 do 3.80.

Z kraju.

Oryginalny strajk. W Słosze wie wybuchł strajk — zastrajkował tam bowiem magistrat i rada miejska. Uchwała odnośna została powzięta jednogłośnie w obecności wszystkich członków magistratu i rady miejskiej. Województwo dotąd sprawą tą się jeszcze wcale nie zainteresowało, pomimo, że już drugi tydzień upływa od czasu złożenia odnośnych urzędów.

Tymczasowe zamknięcie szkoły przemysłowej w Bielsku. Do „Dziennika Cieszyńskiego“ do noszą z Bielska:

Zaburzenia w przemysłowej szkole doprowadziły do tymczasowego zamknięcia szkoły przez wojewodę Rymera. W sprawie tej przybyli z Katowic do Bielska dwaj przedstawiciele rządu, celem zbadania zagadnienia. Zaszły pewne nieprawidłowości przy otwieraniu niemieckiej szkoły majstrów. Mianowicie pan Zipser jeszcze przed nadejściem pozwolenia na otwarcie z Katowic na własną rękę kazał rozpocząć naukę. Wobec tego polscy uczniowie stanowczo sprzeciwili się temu nadużyciu, tymwięcej, że dyrektorem całej „przemysłówki“ zamianowano niemca d-ra Kuhna przy pominięciu polskiego dotychczasowego prowizorycznego kierownika p. inż. Stasia. Polscy uczniowie zniszczyli w budynku wszystkie napisy niemieckie. Żądają oni nieotwierania niemieckiego kursu werkmistrzów, usunięcia d-ra Kuhna, który drażni ich uczucia narodowe, a nadto stałego dozoru nad niemiecką częścią zakładu. Termin otwarcia zakładu podany zostanie później do wiadomości publicznej.

Amatorski amant.

Ucieczka dziewicy przez okno II piętra.

Warszawa, 18 paźdz.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Nowy Zjazd w Warszawie zaalarmowani zostali niezwyłym widokiem. Oto na II piętrze od frontu otwarte zostało okno pokoju zamieszkałego przez niejakiego Kazimierza Szymańskiego i w oknie tym ukazała się kobieta.

Dama ta, krzycząc „ratunku“, wyszła z okna idąc po wąskim parapecie kilkanaście kroków, weszła wreszcie do jednego z czwartych okien tegoż II piętra do mieszkania pp. Wietke.

Z okna, z którego wyszła wychylił się szybko Szymański, lecz potem cofnął się i zgasił światło. Gdy tłum lokatorów pobiegł na drugie II piętro i zaczął szturmować do drzwi Szymańskiego, ten udał że go niema w domu. Pani Wietke wypuściła tymczasem ocaloną damę, która nic nie mówiąc zniknęła.

Jednocześnie do szturmujących przy drzwiach nadeszła policja, lecz mimo to że żądała otwarcia drzwi „w imię prawa“, Szymański nie otwierał. Gdy poszukiwania ślusarza, po którego poszła policja, nie dały wyniku policjanci zjawili się powtórnie i wtedy dopiero po długim dobijaniu Szymański otworzył.

Co mówił z policjantami niewiadomo. Dość, że ci wyszli i skonstatowawszy że owe zajście nie miało charakteru przestępstwa lecz było epizodem miłosnym, udali się do komisarjatu.

Różne wieści.

Z sali sądowej. W Wiedniu niedawno rozegrały się dość interesujące rozprawy. Pewien szef biura prywatnego, znany był oddawna z grubjaństwa wobec stenodaktylografek. Biedne panienki łajał srodze, rzucając przy tym meblami. Niewolnice od maszyny znosiły to wszystko, aż raz panna Berta zaskarżyła pana dyrektora, że nie zadawalniając się obskurnymi obelgami, chwycił panienkę za kark, rzucił na ziemię i kopać począł. Zapalczywy szef oświadczył, że panny Berty nie uważa za pannę biurową, gdyż prawie zaręczył się z nią i traktuje ją po... małżeńsku. Mimo tak jasnego tłumaczenia sąd uznał podobny rodzaj przedślubnego stosunku w biurze za karygodny i zaaplikował miesiąc pod kluczem dla ochłody — starającemu się. — Również w Wiedniu oskarżył urząd obyczajowy pewnego restauratora, że w seperatkach ma... kanapki. — U nas w Sosnowcu przy bufecie wszyscy rzucają się na kanapki, np. pewien ekonomista nie żyłby gdyby nie zjadł kanapki ze szynką co wieczór, nim skończy się urlop od żony. Tymczasem w Wiedniu omal, że restaurator nie dostał się pod klucz za kanapki w separeé — ale sąd uwolnił go, uznając, że to nie jest jeszcze ułatwieniem nieobyczajności.

Wesele eks-cesarza Wilhelma odbędzie się 5 listopada, gdy w dniu 10 listopada, jako w dniu ucieczki z Niemiec, Wilhelm nie chce wchodzić w związki małżeńskie, z drugiej zaś strony nie chce on tego robić 24 bm. w dniu urodzin swej pierwszej małżonki. Niewiadomo, czy wesele odbędzie się w Doorn czy Amerongen.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd pokoju I Okręgu w Sosnowcu w dniu 29 sierpnia 1922 r. Zofję Mleczko mieszkankę miasta Sosnowca zam. przy ulicy Renardowskiej № 16 za sprzedaż zapałek po zbyt wygórowanej cenie na zasadzie art. 19, 32, 42 ust. 2 z dnia 2. VII. 1920 r. (dz. ust. № 67 (-20 r. p. 449) i art. 62 tymcz. przep. o koszt. Sąd skazał na dziesięć tysięcy (10,000) marek grzywny i tysiąc marek opłat sądowych.

Za zgodność
Sekretarz *E. Jaroszewicz.*

2182

WEZWANIE.

Powołując się na uchwałę ogólnego zebrania rodziców z dnia 15 b. m. w kwestji powstania 8-kl. szkoły średniej męskiej w Sosnowcu upraszamy rodziców o wniesienie zadeklarowanych udziałów do sklepu p. Molickiego przy ul. 3-go Maja 10. za pokwitowaniem.

Termin wpłaty przedłużono do dn. 30 b.m. włącznie.

5183 **Komitet Rodzicielski.**

Drobne ogłoszenia.

POSADY I PRACE.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Czeladnicy szewscy potrzebni na różne roboty, płacę według zdolności. Renardowska 62, Słoniński. 5489-1

Potrzebna kucharka znająca się na gospodarstwie wiejskim. Wiadomość u portjera Elektrowni, Małobądz. 5463

Tokarz samodzielny o dobrych kwalifikacjach potrzebny „Optyka“ Sosnowiec, Wiejska 5. 5189-1

Poszukiwane 10 mk. za wyraz.

Młoda panienka z VII klasowem wykształceniem, z półroczną praktyką biurową, pisząca na maszynie poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty do „Iskry“ pod „Biuralistka“. 5148-2

Starszy ślusarz maszynowy z długoletnią praktyką, poszukuje posady; może objąć kierownictwo warsztatu. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Kokotka Będzin. 5175-3

Zdemobilizowany sierżant wojska pol. poszukuje zajęcia biurowego ewentualnie wojażera. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Dąbrowie pod „Sierżant“. 5192-3

Gospodyni lat 36 z dobrym świadectwem, znająca się na kuchni poszukuje posady do pojedyńczej osoby lub zajęcia się wychowaniem dzieci. Zgłoszenia listowne do „Iskry“ dla „Gospodyni“. 5188 3

Krawcowa poszukuje zajęcia, może wyjechać. Zgłoszenia piśmienne „Iskra“ Sosnowiec, pod „Rena“ 5193-5

LOKALE.

30 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „Pokój“. 5498 1

Poszukuje pokoju przy rodzinie. wiadomość Cukiernia Warszawska Slęzakowski. 5169

Młody kawaler poszukuje mieszkania przy rodzinie. Wiadomość red. „Iskry“. 5196-3

Inżynier poszukuje tymczasowo pokoju kawalerskiego lub stałe 1-2 pokoi z kuchnią w okolicy Milowice. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „Inżynier“. 5195 1

RÓŻNE.

30 mk. za wyraz.

Francuzka rodowita udziela lekcji francuzkiego i konwersacji, adres do red. dla „Francuzki“. 5497-2

Icek Tobjasz Hasenberg zgubił patent na artykuły spożywcze wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 5542-2

Zaginął patent na handel drobny łokciowy na targu wydany przez kasę Skarbową w Sosnowcu na imię Szlamy Kimelmana. 5170-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.

30 mk. za wyraz.

Pianino czarne, fortepian Blitnera, skrzypce, wiolonczelę, kontrabas, łóżka dębowe z materacami, maszynę Singera sprzedam: Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt. 5457 1

Pianino używane kupię. Wiadomość w „Iskrze“. 5198-2

Mało używane 2 maszyny do cięcia papieru i tektury tanio do sprzedania. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 5508-2

Sprzedam maszynę do szycia. Konstantynów ul. Robotnicza № 36. Szyszka. 5150-1

Jest fortepian do sprzedania. Nowopogońska 5, I p. 5149 2

Sprzedam lub wydzierżawię dom, 4 ubikacje, nadaje się na handel lub przemysł. Wiadomość w „Iskrze“ w Sosnowcu. 5152-1

Karakułowe palto w dobrym stanie do sprzedania. Pogoń Nowopogońska 24, kawiarnia. 5160-2

Łóżko żelazne masywne, materac, krzesła, stoły, umywalnia, magiel domowy zagraniczny do sprzedania. Wiadomość Będzin. Kościuszki 22, Fryde. 5111

Dom 2 piętrowy z ogrodem w pierwszorzędnym miejscu do sprzedania. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 23, Paweł Szolc. 5176-3

Do sprzedania bryczka i powóz w dobrym stanie. Sosnowiec, Pogoń Żytnia 17. 5186-1

SZAFY SKLEPOWE do sprzedania zaraz. „Iskra“ Dąbrowa. 5504 1

ZGUBIONE DOKUMENTY

20 mk. za wyraz.

Litewka Karol zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 5502 1

Niedzielak Ignacy zgubił paszport wydany w Budapeszcie na Węgrzech. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 5503-1

Sobczyk Wojciech zgubił kartę zwolnienia (r. 1894) wyd. przez P.K.U. Będzin. 5512-1

Lichtenfeld Moszek Chaskiel zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Będzina, oraz weksel na 80.000 mkp. wystawca A. Kotowski na zlecenie Moszka Ch. Lichtenfelda płatny w Kowlu 14 października. 5513-1

Tekla Migasówna zgubiłą książeczkę kasy chorych wydaną przez Elektrownię w Małobądzu. 5510-1

Bołdys Jan Marjan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 5519-1

Jan Charko zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 5523-1

Józef Pielka zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 15 p. p. książkę z kasy chorych wydaną na kop. „Jerzy“ w Niwce. 5521-1

Józefowi Przepiórze skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin paszport wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 5531-1

Franciszek Kowalski zgubił dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 5535-1

Ochocki Wincenty zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Będzin, rocznik 1892. 5541-2

Franciszek Wojtasik zgubił kartę tymczasowej demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu. 5147 2

Rywką Kuźma zgubiła paszport wydany przez mag. w Sosnowcu. 5146-2

Podsiadło Katarzyna zgubiła paszport wydany przez gm Nałgorzany. 5158 2

Klassa Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca 5162-2

Górski Kazimierz zgubił portfel z odroczeniem wojskowym, wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić Iskra Dąbrowa. 5164-2

Molicki Piotr zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Filipowice. 5165-2

Niemczykowi Konstantemu skradziono na G. Śląsku paszport wydany przez mag. m. Sosnowca i kartę zwolnienia. Łaskawy znalazca zwróci do Iskry. 5168-2

Wachelka Sylwester zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. Zwrócic „Iskra“ Dąbrowa. 5501-1

Piekarz Moryc zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 2 pp. Strzelców podch. w Sanoku. 5171-3

Piotrowi Serwatce skradziono kartę poboru wydaną przez pow. Olkusz. 5172-3

Jan Nierada zgubił papiery wojskowe z portfelem, które to unieważnia się 5173

Baciówna Eugenja zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi i książeczkę Kasy Chorych. 5174-3

Bolesławowi Lebieckiemu skradziono kartę zwolnienia wydaną przez szwadron zapasowy 3 p. ułanów Częstochcwa, którą się unieważnia. 5178-3

Wolf Berek Blady zgubił paszport wydany przez gm. Miechów. 5180-3

Edward Pochwalski zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. hr. Renard. 5184-3

Wiktor Podgórski zgubił portfel z kartą demobilizacji wydaną przez PKU Będzin, oraz mk. 33 tysiące. 5185-3

Piotr Olijewski zgubił książeczkę z Kasy Chorych wydaną na kop. tow. hr. Renard. 5169

Eugenjusz Włosek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Piotrków. 5197-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.